

ESEJ

MŁODZIEŻOWA KONSPIRACJA NA ZIEMIACH POLSKICH 1944–1956

JACEK W. WOŁOZYN

Młodzież¹ jest grupą najbardziej wrażliwą na zachodzące wokół niej zmiany. Reaguje na nie w różny sposób: akceptuje je, adaptuje się do nich (nie oznacza to uznania ich za swoje) lub odrzuca (jako zagrożenie dla istotnych wartości i norm). Niektórzy decydują się na podjęcie czynnego oporu wobec zanegowanego przez nich systemu politycznego i jego instytucji.

Młodzież zwykle stanowiła podstawę oporu i opozycji². W okresie zaborów można wymienić organizacje tworzone przez uczniów – np. Związek Patriotyczny kierowany przez Karola Levittoux czy wileńską „Spójnię” zorganizowana m.in. przez Józefa i Bronisława Piłsudskich. W latach II wojny światowej takie związki powstawały spontanicznie zarówno pod okupacją niemiecką, jak i sowiecką, zwłaszcza w 1939 r.: np. Polska Organizacja Białego Orła „Resurrection” (Zakopane, Nowy Sącz, Sanok), Polski Klub Filomatów (Wirek, Żywiec, Nowy Bytom), Wyzwolenie (Łódź), Harcerska Organizacja Niepodległościowa (Lwów), Młody Piłsudski (Dolina) czy Polska Organizacja Powstańcza – Polska Armia Powstańcza (Augustów). W latach 1944–1956 młodzież również budowała własne organizacje niezależne od tzw. dorosłego podziemia, związanego z Armią Krajową, Delegaturą Sił Zbrojnych na Kraj, Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” i Narodowych Sił Zbrojnych. Były one ważnym ogniwem młodzieżowej konspiracji niepodległościowej. Po 1956 r. także istniały tajne stowarzyszenia młodzieżowe, których nazwy często wskazywały na ich stosunek do ówczesnej rzeczywistości: np. Polska Organizacja Przeciw Komunistom (Rzeszów); Antykomunistyczny Związek Wolnych Polaków, Związek Walki z Socjalizmem (Warszawa) czy Stowarzyszenie Młodzieży Antykomunistycznej (Zamość). Kolejnym okresem znacznego rozwoju konspiracji młodzieżowej był początek lat osiemdziesiątych, zwłaszcza okres tuż po wprowadzeniu stanu wojennego. W pierwszym półroczu 1982 r. powstały bowiem 102 grupy: np. Wolność i Niepodległość (Opole), Młodzieżowa Organizacja Polski Niepodległej (Warszawa), Szkolne Koła Oporu Społecznego (Poznań) czy Polska Młodzież Walcząca o Demokrację.

Jednym z istotnych elementów młodzieżowego oporu antykomunistycznego były konspiracyjne organizacje tworzone w latach 1944–1956. Do 1956 r. istniały przynajmniej 1014 tajnych związków młodzieżowych, skupiających ok. 11 tys. osób. Zakładały je osoby w wieku 14–20 lat. Większość z nich (ok. 66 proc. wszystkich wykrytych przez funkcjonariuszy UB) powstała w latach 1949–1953, kiedy rządzący przystąpili do realizacji projektu totalitarnego. Jego częścią było ograniczenie podmiotowości społeczeństwa oraz niszczenie ważnych dla niego wartości, przede wszystkim katolicyzmu.

KONTEKST

Gotowość konspiratorów do podjęcia oporu determinował istniejący w latach 1944–1956 kontekst polityczny – ograniczenie podmiotowości społeczeństwa. System polityczny Polski Ludowej charakteryzowało bowiem dążenie rządzących do kontrolowania wszystkich sfer życia, w tym prywatnego. Do intensywnej realizacji tego projektu komuniści przystąpili w latach 1949–1953, kiedy po sfałszowanych wyborach oraz likwidacji opozycji politycznej i podziemia przejęli pełnię władzy. Oznaczało to sowietyzację systemu politycznego, społecznego i ekonomicznego. W przypadku młodzieży, istotne było przyjęcie jednolitego wzorca wychowawczego i uzyskanie monopolu w zakresie oświaty i ruchu młodzieżowego.

Pełnię władzy sprawowała Polska Partia Robotnicza (PPR)/Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR). Jej naczelne kierownictwo stanowiło rzeczywisty ośrodek władzy. Za tym szła centralizacja życia politycznego i społecznego. Pozostający poza społeczną kontrolą aparat partyjno-państwowy nadzorował każdą instytucję

1 Ta potrzeby niniejszego opracowania do kategorii „młodzież” zostały zakwalifikowane osoby w wieku 13–21 lat uczące się, pracujące lub studiujące.

2 Opór jest to działanie refleksyjne, jawne lub ukryte, podjęte w celu powstrzymania zdefiniowanych jako zagrożenia i represje zachowań rządzących, np. wkroczenie przez nich w sferę prywatną jednostki. Przyjmował on różne formy: od biernego oporu moralnego (unikanie zachowań narzucanych z góry bez narażania się na bezpośrednie represje), przez czynny opór moralny (jawny i bezpośredni sprzeciw wobec niszczenia przez władze istotnych wartości). Opozycję można zdefiniować jako: istnienie mniej lub bardziej sformalizowanej grupy (grup), posiadającej pewien stopień zorganizowania (strukturę wewnętrzną). Jej członkowie podejmują świadome i zorganizowane działania o charakterze politycznym, realizowane w kontrze do organizacji ówczesnego państwa. Ich bezpośrednim celem jest doprowadzenie do zmiany systemu politycznego, w przypadku konspiracji młodzieżowej jego obalenie.

państwa, pełniącą jedynie funkcję fasadową. Stan ten wzmacniał system nomenklatury kadr – obsadę stanowisk kierowniczych uzależniono od zgody instancji partyjnych. Nastąpiło faktyczne połączenie partii i państwa, które – jak pisał Jakub Karpiński – było „prawnym opakowaniem” władzy PZPR.

Podjęto także próbę wyeliminowania oddolnej aktywności społeczeństwa i dokonania jego mentalnej unifikacji. Nie było bowiem miejsca na niezależne podmioty, zwłaszcza reprezentujące alternatywny wobec oficjalnego światopogląd, np. harcerstwo czy katolickie związki. Zlikwidowano je lub przekształcono w tzw. pasy transmisyjne, służące przekazowi i kontroli wykonania odgórnych poleceń. W lipcu 1948 r. doszło do unifikacji ruchu młodzieżowego, który zmonopolizował dyspozycyjny wobec rządzących – Związek Młodzieży Polskiej (ZMP), nawiązujący do działalności sowieckiego Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży – Komsomolu. Podporządkował on i wchłonął Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP), zastąpiony przez dziecięcą Organizację Harcerską, wzorowaną na sowieckiej Organizacji Pionierskiej (styczeń 1951 r.). W listopadzie 1949 r. Episkopat Polski zawiesił wobec represji pracę katolickich organizacji. W efekcie młodzież pozbawiono możliwości oficjalnej działalności poza strukturami kontrolowanymi przez rządzących.

Komuniści dążyli też do mentalnej i światopoglądowej unifikacji społeczeństwa. Chcieli przekształcić człowieka w posłuszne narzędzie, gotowe do wykonywania ich poleceń. Dlatego poddali kontroli system edukacji, eliminując równoległe oddziaływanie alternatywnych wobec propagowanych przez nich norm i wartości.

Młodzież obserwowała również działania rządzących dążących do wyrugowania katolicyzmu z przestrzeni społecznej i mentalnej, np. usuwanie symboli religijnych i katechezy ze szkół. Uniemożliwiano jej udział w niedzielnych mszach świętych. W tym czasie działacze ZMP organizowali obowiązkowe szkolenia ideologiczne. Mieszkańców internatów karano za obchodzenie Świąt Bożego Narodzenia (śpiewanie kolęd i ubieranie choinki). Był to element walki z Kościołem katolickim, który rządzący potraktowali zarówno jako przeciwnika politycznego, jak i ideologicznego. Ich celem było nie tylko wyrugowanie Kościoła z przestrzeni społecznej, lecz również pełne podporządkowanie go państwu.

Działaniom tym towarzyszył masowy terror – podstawowe narzędzie mobilizacji do posłuszeństwa wobec rządzących. Każdy mógł stać jego ofiarą. W latach 1950–1952 z powodów politycznych uwięziono 30–35 tys. osób. Skazano je nie tylko za „zbrodnie stanu”, lecz również za tzw. wrogą propagandę, np. krytykę systemu, czy za dowcipy polityczne. Więziono także rolników opierających się kolektywizacji lub niemogący wywiązać się z obciążeń na rzecz państwa.

DEFINICJA KONSPIRACYJNEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWEJ

Była to grupa formalna, złożona z co najmniej z trzech osób, zazwyczaj posiadająca dowództwo (jednoosobowe lub kolegialne). Zasadniczy trzon tworzyły związki, liczące maksymalnie 10 osób (ok. 68 proc. wszystkich z nich) w wieku ok. 17–18 lat. Ich członków łączyło poczucie zagrożenia wartości i norm niszczonej przez rządzących. Niektórzy sięgali także po określone profile ideologiczne (harcerski, piłsudczykowski, socjalistyczny i narodowy). Celem była zmiana ustroju i odzyskanie niepodległości.

Istotną cechą tajnych organizacji młodzieżowych była – powtórzmy – samorzutność ich powstania i samodzielność działania. Oznaczało to brak podporządkowania podziemiu dorosłemu, tworzonemu przez członków AK, NSZ, DSZ czy Zrzeszenia „WiN”, chociaż niektórzy konspiratorzy uznawali siebie za kontynuatorów tej tradycji.

Podziemne związki młodzieżowe nie stworzyły także rozbudowanych i hierarchicznych struktur działających w całym państwie lub na znacznym jego obszarze. Nie powstało zatem naczelne kierownictwo kontrolujące pracę terenowych komórek. Były to zwykle grupy, których działalność ograniczała się do danej klasy, miejscowości, rzadziej regionu. Większość z nich (ok. 70 proc.) miała także charakter efemeryczny, istniała najwyżej rok.

PRZYCZYNY POWSTANIA ORGANIZACJI

Wstęp do rozważań nad genezą konspiracji młodzieżowej może stawić fragment programu Klubu Sprawiedliwych z Sosnowca: „Serca zemsty wołają, to nasze wstępne hasło, [na] którym będziemy tworzyć naszą organizację; hasło, które nas poprowadzi w bój do walki o niepodległość”.

Zanim przejdziemy do omówienia niektórych czynników inspirujących do podjęcia tajnej działalności, należy wskazać, że były nimi także filmy i książki. Często wymieniano Kamienie na Szaniec Aleksandra Kamińskiego. Treść powieści nie tylko pobudzała wyobraźnię młodych ludzi, lecz również dostarczała im gotowego wzorca konspiracyjnej działalności, np. należący do warszawskiej Polonii/Wolności Arkadiusz Bazak, powieść Aleksandra Kamińskiego nazywał „katechizmem”. Źródłem inspiracji były również oficjalne książki i filmy

propagandowe, m.in. sowiecka powieść Aleksandra Fiedajewa pt. *Młoda gwardia* i jej ekranizacja pod tym samym tytułem. Uczniowie z Oświęcimia chcieli walczyć tak jak bohaterowie wspomnianej książki. Przeciwnikiem byli jednak nie Niemcy, lecz rządzący w Polsce Ludowej. Swoją organizację nazwali po prostu *Młoda Gwardia*.

BRAK SUWERENNOŚCI I ANTYKOMUNIZM

Jedną z istotnych przesłanek podjęcia tajnej działalności było uznanie, że Polska nie jest niepodległym państwem i wciąż znajduje się pod okupacją/zaborem: „Teraz w czwartym roku po pseudowyzwoleniu dosłownie mówiąc po zmianie okupanta” (ulotka Spiskowo-Bojowej Organizacji Harcerskiej – Łódź). W ulotce Związku Niepodległej Młodzieży Polskiej (Gliwice) omówiono np. różnice między działaniami prowadzonymi przez Niemców i Sowietów. Zgodnie z nią ci pierwsi byli jawnymi wrogami, natomiast „bolszewicy zakują nas w kajdany, mówiąc, że niosą nam wolność”.

Wyraźnie zdefiniowano też przeciwnika i zagrożenia. Odrzucono system polityczny i jego przedstawicieli, postrzegając ich jako władze okupacyjne, realizujące interesy obcego i wrogiego państwa, oraz bezpośrednie zagrożenie wolności i istotnych dla społeczeństwa wartości. Członkowie trójmiejskiej Organizacji Bojowo-Dywersyjnej „Orlęta” rozwiesili „listy gończe” za członkami ówczesnego ścisłego kierownictwa partyjno-państwowego: Bolesławem Bierutem, Hilarym Mincem i Franciszkiem Józwiakiem, uznając ich za „zdrajców stanu”. Harcerze ze Stalowych Polaków/Wolności i Sprawiedliwości (Mielec i Kraków) wysłali listy z ostrzeżeniami do najwyższych władz (np. do członków KC PZPR i Rady Ministrów). Zapowiedzieli surowe kary „przed wolnymi sądami RP” dla każdego, kto „w czasie okupacji sowiecko-komunistycznej działa na szkodę Narodu Polskiego”.

Negacją systemu i oficjalnej ideologii oddają m.in. nazwy organizacji: np. Liga Młodych do Walki z Komunizmem (Przeworsk), Harcerska Grupa Pogromców Komunizmu (Suwałki), Związek Młodych Wrogów Komunizmu (Złotoryja i Rokitnica) czy Niszcz Komunizm (Rogoźno). Tak genezę swojej grupy opisywali członkowie Polskiej Partii Wolności (Konin): „Partia nasza powstaje w okresie najstraszniejszego terroru, w okresie, w którym imperializm przybrał najbardziej bestialskie formy bolszewizmu. Partia Wolności powstaje jako bezpośrednia reakcja przeciw bolszewizmowi”.

Istotnym motywem podejmowania działalności podziemnej był też antysowiectwo, a przeciwnikiem ZSRS. Jeden z rozkazów warszawskiego Zastępu Rysiów/Zastępu Orłów rozpoczynał się wstępem: „Widzimy, co dzieje się w naszej Ojczyźnie. Znowu wpadliśmy, sprzedani przez samych Polaków, w niewolniczą zależność od wroga. Ukryta przemoc dąży do zrusyfikowania naszej Ojczyzny i do włączenia jej w granice łaknącej Rosji”. Dla członków łódzkiego Związku Białej Tarczy ówczesna Polska była po prostu „kolonią Rosji Sowieckiej”.

Podkreśleniu negatywnego obrazu ZSRS służyło przypomnienie o Zbrodni Katyńskiej. Jedna grup przyjęła nazwę Związek Młodzieży Patriotycznej – Katyń (Sieradz), w Bardach powstała Zemsta za Katyń. Rudnicko-niżańsko-łańcuckie Orłęta jeden z numerów wydawanej przez siebie „Pobudki” także poświęciły Zbrodni Katyńskiej, zamieszczając wiersz pt. *Katyń: „Choć leży daleko na wschodzie/ Wie o nim Warszawa i Kraków./ I jest on pochodnią w Narodzie/ To Katyń – mogiła Polaków”*. Dla mieszkańców Górnego Śląska ważne było traumatyczne doświadczenie rządów sowieckich po 1945 r. – traktowanie regionu jako obszaru podbitego, deportacje ludności oraz grabież mienia. Do tego doszło zapewne patriotyczne wychowanie w domach rodzinnych młodych ludzi. Dla osób pochodzących z Kresów także świeża była pamięć o deportacjach sowieckich. To doświadczenie terroru ze strony Sowietów łączyło młodych ludzi z różnych części Polski, tworząc wspólne antysowieckie i antykomunistyczne postawy.

Przyczyny podjęcia konspiracyjnej działalności przedstawili w ulotce członkowie Polskiej Młodzieży Walczącej (Hrubieszów): „Uwaga! Uwaga! Polacy, Bracia i Siostry! W tym miesiącu mija[ją] 32 lata, jak gad czerwonego faszyzmu rozpoczął swój rozwój. Popatrzmy w tył, gdy Polska pod wodzą Piłsudskiego walczyła o wolność, ci sami Bolszewicy pod batutą Stalina wpadli na naszych braci i pchali nóż z tyłu nas. Następnie popatrzmy na rok 1939. Polska została zalana prawie cała przez Niemców. Bolszewicy zamiast podać rękę [...] rozebrali Polskę na dwie części. Po tym dalej [był] Katyń, o tym nie pamiętamy, lecz przykro, ale był to ten sam Stalin i jego klika, właśnie ci, którzy przez 32 lata mordowali naszych braci, teraz wyciągają do nas »Bratnią dłoń« po to, aby zagarnąć całą Polskę, bo ona im bardzo pachnie. Powiedzcie, rodacy, czy oni mają być naszymi braćmi? Nie!!! Raczej żelazo rozpalone w dłoni niż Bolszewicka prawica. Bolszewik nigdy nie był naszym przyjacielem, nie jest i nie będzie!”

ROLA TRADYCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ

Część młodych ludzi postrzegała siebie jako kontynuatorów tradycji niepodległościowej: „Spadkobiercy po poległych w walce z tatarami, po poległych w bitwie pod Dubienką i Maciejowicami, po poległych w Hiszpanii

i we Włoszech, spadkobiercy po poległych Powstańcach, naszych Braciach Harcerzach” (ulotka warszawskich Orłąt). Wzory do naśladowania znajdowali m.in. w własnych rodzinach. W domach Juliusza Gerunga z Orła/Koła Zwolenników Idei Mickiewiczowskiej (Włodawa) oraz Jana Hołuja i Tadeusza Pytlika z Tajnego Związku Harcerstwa Polskiego „Sępy” (Myslenice) zbierali się konspiratorzy z okresu II wojny. Matka Leszka Włodka ze Związku Harcerstwa Polskiego Krajowego/Konfederacji Patriotów Polskich/Konfederacji Polski Niepodległej (Przemyśl) działała w Radzie Pomocy Żydom.

Konspiratorzy widzieli też, że żołnierzom podziemia odebrano prawo do godności, poddając ich represjom. Dlatego wzywali do zachowania o nich pamięci: „Cześć bohaterom, którzy giną na szubienicach w obronie Boga i naszej kochanej Ojczyzny” (ulotka Leśnych z Łodzi). Powodem powstania Armii Krajowej „Zemsty” (Kozmin) była np. chęć pomśzczenia zamordowanych żołnierzy z oddziału ppor. Zygmunta Borostowskiego „Bory” (wchodzącego w skład Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta”).

Część konspiratorów odwoływała się do działań podziemia antykomunistycznego. Członkowie Antybolszewickiej Organizacji Bojowej „Wolność i Niepodległość” (Miechów) inspirowali się walkami oddziału Zrzeszenia „WiN” pod dowództwem Wiktora Madejskiego „Wichra”. Dla Białych Orłów (Radom) wzorem był z kolei Aleksander Młyński „Drągal” (wywodzący się z Inspektoratu Związku Zbrojnej Konspiracji).

Na kontynuację tradycji dorosłego podziemia wskazywały także nazwy niektórych grup: Odrodzona Armia Krajowa, Rezerwa Armii Krajowej (Łódź); Młodzieżowa Armia Krajowa (niezależnie w Świętochłowicach i Dzierżoniowie); Narodowe Siły Zbrojne (niezależnie w Węgrowie i Żarach). Przynajmniej 30 grup przyjęło także na cześć Orłąt Lwowskich nazwę „Orłęta”: w Warszawie, Płocku, Radziejowie Kujawskim, Szubinie, Tomaszowie Mazowieckim, Kole, Poznaniu, Jeleniej Górze, Gdyni, Toruniu czy Świdnicy.

LIKWIDACJA HARCERSTWA

Wiele grup powstało także w odpowiedzi na pozbawienie młodzieży możliwości legalnego działania poza strukturami kontrolowanymi przez rządzących, przede wszystkim na likwidację ZHP i zerwanie z tradycją skautowską. W życiu części osób powstała pustka, tym większa, że niektóre z nich usunięto z harcerstwa. Zastępca komendanta Tajnego Związku Skautów Polski Walczącej/Związku Młodych Patriotów (Olsztyn), Antoni Lenkiewicz, ocenił, że „Rok 1950 – dla mnie i tysiący innych takich jak ja – był prawdziwym kataklizmem, gdyż działalność harcerska stanowiła dla nas sens życia i wypełniała cały wolny czas”.

Brak alternatywy stał się impulsem do działania: „Z chwilą wmięszania się w nasze sprawy partii komunistycznej, a tym samym narzucenia przez nich [sic!] polityczno-komunistycznej ideologii ZHP zesłaliśmy do podziemia, aby móc dalej prowadzić prace harcerskie i kontynuować pracę ZHP – tego przedkomunistycznego” („Biuletyn” Harcerskiego Ruchu Antykomunistycznego ze Skawiny). W efekcie – jak ustaliła Ewa Rzeczkowska – powstało przynajmniej 129 tajnych organizacji harcerskich.

Ich celem była kontynuacja w podziemiu tradycji i wartości skautowskich. Taka była np. geneza Zastępu Wilków – Hufca V (Poznań), stworzonego przez harcerzy oficjalnego Hufca V pod dowództwem hufcowego Erazma Ignaczaka. Nawiązanie do tradycji harcerskiej widać m.in. w sposobie działania organizacji, często odwołujących się do programu Szarych Szeregów (istniało kilka grup o tej nazwie, np. w Chorzowie i Gdyni). Ich członkowie spotykali się na zbiórkach, podtrzymując uczucia patriotyczne i religijne. Celem warszawskich Orłąt było np. wychowanie młodzieży w duchu patriotycznym, obrona wartości chrześcijańskich i ideologiczna walka z komunizmem. Dla niektórych działania te stanowiły rodzaj imperatywu moralnego: „Do utworzonej w ramach ZMP tzw. Organizacji Harcerskiej Polski Ludowej odnieśliśmy się z pogardą i nie zamierzaliśmy zrezygnować z tego, co robiliśmy wcześniej w ramach ZHP: zbiórki, gry, zabawy, śpiewy, wycieczki, biwaki” (wspomnienia Antoniego Lenkiewicza, jedno z założycieli Związku Skautów Polski Walczącej).

OBRONA WIARY

Ważnym bodźcem do działania były również względy religijne: obrona Kościoła katolickiego i utrzymanie wiary. Część młodych ludzi negatywnie reagowała na laicyzację szkolnictwa i jawnie antykatolickie zachowania niektórych aktywistów ZMP i PZPR. Członkowie Konfederacji Obrony Wiary i Ojczyzny (Konfederacji Obrońców Wiary i Ojczyzny) z Kwidzyna przysięgali: „Do ostatniego tchu życia i kropli krwi bronić Wiary Świętej. Dążyć wszelkimi siłami do wyzwolenia Ojczyzny z niewoli bolszewickiej”. Licealiści z Paczkowa nazwali swój związek Krucjatą – walczącą w obronie religii i starającą się uchronić kolegów przed skutkami indoktrynacji.

W nazwach wielu grup pojawiało się określenie „katolicki” lub „chrześcijański”: np. Związek Katolickiej Młodzieży Podziemnej „Warta” (Toruń); Chrześcijańsko-Demokratyczny Ruch Podziemny (Białystok);

Jezus – Młodzieżowa Armia Wolności (Suwałki); Polska Organizacja Młodzieży Katolickiej (Lidzbark Wełski) czy Obrońcy Katolicyzmu (Kwilcz).

PRZECIW TERROROWI

Młodzież była również świadkiem i ofiarą terroru dotyczącego nie tylko członków podziemia, lecz także zwykłych ludzi, których zachowania i postawy rządzący mogli arbitralnie uznać za „antysystemowe”. Wiedziała o procesach za tzw. szeptanki (np. za powtarzanie informacji zasłyszanych w zachodnich audycjach) i o represjonowaniu rolników niemogących wywiązać się z obowiązkowych dostaw na rzecz państwa. Dla Bogumiła Chojeckiego jedną z przesłanek założenia Związku Rewolucyjnej Młodzieży Polskiej (Kamień Pomorski) było skazanie jego brata, Czesława, za krytyczną wypowiedź na temat polityki rolnej. Jacek Przygodzki, członek Wolnej Młodzieży (sekcja w Pruszkowie), wspominał: „Bezpośrednią przyczyną [wstąpienia] była propozycja mojego przyjaciela, Henryka Pecyny. Przyjąłem tę propozycję, ponieważ terror polityczny był trudny do wytrzymania w tamtych latach i z niego wynikała potrzeba przeciwstawienia się temu, co nam narzucano, a legalnych form protestu nie było”. Represje postrzegano bowiem jako narzędzie eliminacji podmiotowości społeczeństwa: „Ostatnie wysiłki [rządzących] usiłują zgnieść opór nie tyle walczących czynnie, ile bezbronną ludność, tłumiąc jej prawa cywilne i moralne bezwzględными paragrafami bezdusznych komunistycznych praw” (ulotka Harcerskiej Organizacji Podziemnej – Gorzów Wielkopolski).

PRZESTRZEŃ WOLNOŚCI I GODNOŚCI

Czynnikami wpływającymi na podjęcie kontestacji było także odrzucenie przez część młodzieży ówczesnej rzeczywistości. Postrzegali ją bowiem jako zagrożenie lub jako niezgodną z ich wartościami i przyjętym sposobem opisywania świata. Do tego dochodziła widoczna rozbieżność między kreowanym przez propagandę obrazem rzeczywistości a realnymi doświadczeniami młodych ludzi. Jerzy Rak z lubelskiej Armii Narodowej wspominał m.in. o ewidentnej dla niego i jego kolegów kolizji między oficjalnie głoszonymi hasłami a rzeczywistymi działaniami rządu. Mówił np. o łamaniu zagwarantowanej przez konstytucję wolności słowa, gdyż tysiące osób trafiało do więzienia za krytykę ówczesnych władz.

Organizacje podziemne powstawały zatem jako forma obrony tożsamości i wartości zagrożonych działaniami rządzących, dążących do dezawuowania tradycji i zerwania więzów z kulturą zachodnią. Janina Szumska ze Związku Skautów Polski Walczącej/Związku Młodych Patriotów (Pasłęk) wśród przesłanek podjęcia przez nią antysystemowej działalności wymieniła: „sprzeciw wobec fałszowania historii, przeciw kłamstwom i oszczerstwom [...] rzuconym na Armię Krajową, kłamstwom o Katyniu i Powstaniu Warszawskim”.

Niektórzy konspiratorzy chcieli także przypomnieć o przynależności do kręgu cywilizacji zachodniej. Członkowie Podziemnej Organizacji Harcerstwa Polskiego „Contra” (Chorzów) w ulotce pt. Ogólna charakterystyka kultury polskiej podkreślili rolę chrześcijaństwa, przyjętego z Zachodu, skąd czerpano prądy kulturowe przyczyniające się do rozwoju państwa i społeczeństwa. Akcentowali różnice między kulturą polską a kulturą wschodnią, wskazując na ważne dla młodzieży „poczucie godności człowieka i jego praw” i „pojęcie równości”.

Tajne związki tworzyły także niszę, w której młodzież mogła czuć się wolna od wpływu oficjalnej propagandy i presji instytucji reżimowych: „Jako tacy nie mieściliśmy się w oficjalnej szkole, w jej programach i formach nauczania, zwłaszcza z zakresu nauk o Polsce i świecie współczesnym, przekazywanych z punktu widzenia jedynie słusznej teorii marksizmu-leninizmu. W tych warunkach jedyną ucieczką na wolność była »konspiracja« – wspominał Zbigniew Żerański ze Związku Socjalistów Polskich (Ostrołęka). Młodzi ludzie chronili też swoją godność: „walczyłem przeciwko komunizmowi nie tylko w interesie narodu, ale przede wszystkim o własną godność w warunkach robienia z nas jako uczniów idiotów; nie mogłem znieść tej ogłupiającej propagandy” (anonimowa relacja byłego konspiratora).

CELE I DZIAŁANIA

Cele i działania członków konspiracji można – nawiązując do programu Szarych Szeregów – uporządkować według trzech kategorii. Oczywiście należy zadać pytanie, czy młodzi konspiratorzy zdawali sobie sprawę z istnienia tego podziału. Ma on raczej charakter porządkujący, ułatwiający wskazanie najważniejszych aspektów funkcjonowania podziemia młodzieżowego w latach 1944–1956. Do pierwszej kategorii należały zadania do wykonania „dzisiaj” (bieżąca działalność). Druga obejmowała cele do realizacji „jutro” (walka o wyzwolenie). Trzecia określona jako „pojutrze” dotyczyła pracy na rzecz wolnego państwa. Zdecydowana większość osób

zaangażowanych w prace młodzieżowej konspiracji ograniczyła swoje aktywność do realizacji działań bieżących, ukierunkowanych na zwalczanie istniejącego systemu politycznego.

„DZIŚ”

Była to działalność bieżąca, czyli przygotowanie do oczekiwanego w wyniku kolejnej wojny upadku systemu. Obejmowała ona m.in. podstawowe ćwiczenia wojskowe (musztrę, terenoznawstwo, strzelanie czy gromadzenie broni), akcje propagandowe i samokształceniowe. Formy te nie występowały jednocześnie w pracy wszystkich organizacji.

Ważną dziedziną była akcja oświatowa, skierowana zarówno do własnych członków, jak i do całego społeczeństwa. Chciano mu przypomnieć o uniwersalnych ideach, uodpornić na oficjalną propagandę i pobudzić do działania: „w kraju działo się źle, nadal był okupant i trwała wojna i trzeba było ludziom [tłumaczyć], aby przetrwali trochę, ponieważ to się niedługo skończy” – wspomnienia Józefa Zawadzkiego z Walczącej Polski (Szprotawa).

Sposobem dotarcia do społeczeństwa był kolportaż ulotek i pism, zawierających apele o wytrwanie, podjęcie oporu, zachowanie własnej tożsamości i nieuleganie oficjalnej propagandzie: „Jedne mamy myśli i jeden wspólny cel – wyzwolenie i uniezależnienie Polski od wpływów tzw. »sojuszników«, ze Stalinem na czele, który narzucił już Polsce rząd pozornie demokratyczny i dalej chce nas ujarzmić [...] nie zwlekajmy, lecz bierzmy przykład z harcerzy, którzy niejednokrotnie poświęcali swoje życie, walcząc z okupantem niemieckim, sabotażami, propagandą, nawet zbrojnie, zwłaszcza podczas Powstania Warszawskiego [...] Nie zasypiamy, lecz rozpoczniemy podobną walkę z komunizmem i zwolennikami Stalina [...] Nie dopuszczajmy do tego, aby komunizm przesiąknął naród polski, a zwłaszcza młodzież” fragment ulotki Harcerskiego Ruchu Antykomunistycznego (Kraków).

Inną formą dzielenia się poglądami ze społeczeństwem były drugoobiegowe gazetki, np. „Czyn” Harcerskiej Organizacji Podziemnej „Iskry” (Olsztyn), „Zarzewie” Związku Białej Tarczy (Łódź), „Zew Młodych” Szarych Szeregów (Chorzów), „Głos Wolny” Polskiego Ruchu Wyzwolenia (Kraków) czy „Głos Podziemia” Związku Młodzieży Patriotycznej – Katynia (Sieradz).

Wykłady i odczyty prowadzone w ramach organizacji dotyczyły: dziejów Polski i powszechnych, historii literatury, bieżącej sytuacji, kwestii ustrojowych i gospodarczych. Celem było m.in. przełamanie oficjalnego przekazu dezawuującego wysiłek podziemia niepodległościowego podczas II wojny światowej. W trakcie zbiorów harcerskich analizowano np. działalność Szarych Szeregów, przypominając o ich walce z Niemcami: „Byliśmy najczynniejszą grupą Armii Krajowej i nigdy nie staliśmy z »bronią u nogi«, walczyliśmy przez cały czas. Świadczyć mogą o tym straty wyniszczonych prawie zupełnie batalionów harcerskich »Zośka«, »Parasol«, »Wigry« i innych” – fragment Gawędy harcerskiej przygotowanej przez Włodzimierza Zygiera z Młodej Polski/Polski Walczącej (Łódź).

Akcja oświatowa stanowiła rodzaj odtrutki na codzienną oficjalną propagandę. Teresa Block, założycielka grupy Jord/Just (Starogard Gdański), opisywała po latach główny cel podjętych przez nią i jej koleżanki działań: „Ponieważ sprzeczna z moimi poglądami była rzeczywistość w PRL – represje Stalina na Polakach, rusyfikacja młodzieży – sprzeczne z faktami nauczanie w gimnazjum historii, zorganizowałam w gimnazjum organizację mającą na celu zakłamanie, którym młodzież karmiono, ujawniać przy pomocy ulotek i afiszy”.

Działania te nawiązywały – prawdopodobnie mimowolnie – do podjętej przez Szare Szeregi w okresie okupacji niemieckiej akcji o kryptonimie „M” (młodzież). Celem było objęcie jej wychowaniem patriotycznym i podtrzymanie jej morale. Osoby zaangażowane w konspirację powojenną chciały dotrzeć nie tylko do rówieśników, lecz również do całego społeczeństwa.

Podobnie w sposób nieświadomy konspiratorzy kontynuowali również prowadzoną przez Zrzeszenie „WiN” akcję o kryptonimie „O” (odpluskwanie). Celem było wpływanie na postawy ludności, uświadamianie o zagrożeniach ze strony systemu komunistycznego i ostrzeżenie przed podjęciem współpracy z reżimem: „[Organizacje podziemne] walczą nadal nie tylko z wrogiem wewnętrznym, wrogiem rodzimym, lecz także z wrogiem, którego posłał reżim komunistyczny w postaci wiernych zauszników, tajnych agentów” - fragment ulotki Harcerskiej Organizacji Podziemnej (Gorzów Wielkopolski). Do aktywnych działaczy partyjnych i zetempowskich wysyłano anonimowe listy z wezwaniem do zaprzestania tej działalności: „Drogi kolego, uważamy, że nie jesteś dzieckiem, czas samemu zrozumieć cel swojego życia, rozumiemy to, że młody umysł jest często nierozważny, dlatego też chcemy naprowadzić go na dobrą drogę. Radzimy wam po ojcowsku skończyć pracę dla idei” – list wysłany do aktywisty ZMP przez członków Zjednoczonego Stronnictwa Narodowego (Ostrołęka).

Oprócz kolportażu ulotek, akcją na pograniczu neutralizacji oficjalnego przekazu propagandowego i form małego sabotażu było niszczenie oficjalnych dekoracji. W ten sposób wyrażano sprzeciw wobec indoktrynacji

i zawłaszczaniu przez rządzących przestrzeni publicznej. Uczniowie z Podziemnej Organizacji Słupskiej zniszczyli np. obwieszczenia i afisze rozwieszane w mieście w związku z kampanią wyborczą do sejmiku w 1952 r. Dziewczęta z Wolnego Żywota (Walcza) swoją działalność skupiły na niszczeniu gablot i afiszy zawierających materiały propagandowe.

Kolejną odsoną walki były próby usunięcia z przestrzeni publicznej oficjalnych symboli niosących ideologiczne przesłanie, w tym świadczących o sowieckiej dominacji. W październiku 1952 r. członkowie łódzkiej grupy kierowanej przez Stanisława Siergieja (bez nazwy) wysadzili miejscowy pomnik „Robotnika i Robotnicy”. Ich koledzy z krakowskich Zielonych Brygad obrzucili jajkami jeden z miejscowych pomników Lenina.

Niszczono także tzw. pomniki wdzięczności Armii Czerwonej, postrzegane jako symbole zniewolenia: „A ten pomnik wdzięczności, ten monument podłości,/ A ten pomnik wdzięczności, w którym rodacy chcą kadzić,/ Bolszewickie pacholki, Bieruty i matolki – należy zawczasu wysadzić” - wiersz-ulotka tarnowsko-dębickiego Międzymorza. Członkowie Armii Krajowej (Słupca) usunęli z takiego monumentu (postawionego w miejscu przedwojennego Pomnika Wolności) czerwoną gwiazdę. Harcerze z Podziemia Harcerskiego „Zawisza” (Koźmin) oblali statuetkę czerwoną farbą, przypominając o represyjności reżimu istniejącego dzięki sowieckiemu wsparciu.

„JUTRO”

Głównymi zadaniami osób zaangażowanych w konspirację były odzyskanie przez Polskę niepodległości i likwidacja reżimu, zagrażającego wartościom przyjętym przez część młodzieży. Zbigniew Piotrkowiak z Polskiego Ruchu Wyzwolenia (Kraków) w Odezwie do wszystkich Polaków w kraju pisał: „warunkiem naszej niepodległości i stanowienia o sobie jest wypędzenie z kraju naszego popleczników Moskwy”.

Część konspiratorów jako zadanie do wykonania „jutro” uważała bezpośredni udział w walce z wrogiem, często u boku wkraczających sił polskich: „Rodacy, pamiętajcie o tym, że na Zachodzie (wbrew zarzutom propagandy) istnieje armia polska, czekająca tylko dogodnej, a już niedalekiej, chwili, w której wyruszy na bój” – ulotka Harcerskiej Organizacji Podziemnej (Gorzów Wielkopolski). Był to efekt wiary w wybuch III wojny światowej, która przyniesie wyzwolenie spod sowieckiego panowania. Oczekiwanie na zmianę symbolizowała np. nazwa Młodzieżowej Organizacji Armii Krajowej „Słoneczko” (Piotrków Trybunalski). Ostatni człon miał pochodzić od powiedzenia: „Słońce wyżej – Anders bliżej”. Członkowie Młodzieżowego Ruchu Oporu (Tarnów) i Związku Słowiańskiego/Hufca Wolnej Słowiańszczyzny (Kalisz, Dąbrowa Górnicza i Gdynia) planowali w tym momencie rozpocząć antykomunistyczne powstanie. Inni – np. Związek Młodzieży Patriotycznej (Sieradz), Leśna Armia (Kraków), Podziemna Armia Skautingowa (Gniezno), Ochotnicza Partyzantka Polska (woj. katowickie) czy Grunwald (Trzciana) – zamierzali stworzyć oddziały zbrojne gotowe do walki w chwili rozpoczęcia wojny.

Członkowie kilku grup utworzyli krótko działające oddziały leśne, np. Podziemnego Związku Walki Młodych – Młodzieży Walczącej (pow. kożuchowski); Orłąt Kujawskich (w Borach Tucholskich) czy wspólna formacja Gwardii Patriotów Polskich, Armii Krajowej „Zemsty” i Polskiego Wojska Podziemnego (Koźmin, Krotoszyn, Obra Stara).

„POJUTRZE”

Zakładane obalenie reżimu rodziło potrzebę budowy nowego państwa – program Szarych Szeregów zawierał tym miejscu zadania do realizacji „pojutrze”. W tej kategorii mieściła się przedstawiona przez niektóre osoby wizja niepodległego państwa (jego granic czy systemu politycznego): „teraz nasuwa się moc pytań. Co będzie po zwycięstwie? Jak ustosunkować się wobec zagadnień społecznych, które znów staną się niezwykle aktualne” – fragment biuletynu pt. „Naród Polski” Konspiracyjnego Związku Patriotów Polskich (Poznań). Należy jednak zaznaczyć, że plany na przyszłość (zwykle bardzo ogólne) kreśliła niewielka grupa młodych konspiratorów. Większość bowiem z nich pozostawała przy wspomnianych działaniach bieżących polegających na kolportażu ulotek lub hasel czy niszczeniu dekoracji. Do tego można dodać samokształcenie prowadzone w ramach organizacji.

Co do terytorium państwa wiele osób było zgodnych. Miało ono objąć zarówno „ziemie obiecane”, jak i tereny Kresów Wschodnich (odzyskane w wyniku kolejnej wojny). Henryk Wielgus, harcerz z Klikowa (pow. tarnowski), wzywał do walki „o Polskę potężną, wolną i demokratyczną od Bałtyku po Karpaty, z Wrocławiem i Szczecinem, z[e] Lwowem i Wilnem”.

Mniej ściśle natomiast opisywano system polityczny, społeczny i gospodarczy wolnej Polski. Przewidywano zwykle, że władzę obejmą przedstawiciele rządu emigracyjnego. Traktowano go bowiem jako symbol ciągłości polskiej państwowości sprzed września 1939 r. i jedyny legalny organ mogący podejmować wiążące decyzje o ustroju państwa. Oznaczało to odmowę uznania legitymacji komunistów do sprawowania władzy.

Powrót rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie stanowił tylko wstęp do uregulowania stosunków wewnętrznych. Następnym krokiem – tak sądzili np. harcerze z Tajnego Harcerstwa Krajowego/Szeregów Wolności (Łędziny) i Polskiego Związku Przekomunistycznego (Poznań) – było rozpisanie wolnych i powszechnych wyborów, które wyłoniłyby nowe władze.

Niektórzy zakładali powstanie systemu wielopartyjnego. Osoby związane z Partią Antykomunistyczną (Pułtusk) zeznawały, że dążą „do ustroju demokracji [...], aby każda partia miała jednakową możliwość bytu, praw politycznych i obywatelskich”. Członkowie Polskiej Partii Narodowo-Katolickiej (Lublin) i Narodowej Partii Polskiej (Łódź) zamierzali stanąć do walki politycznej jako osobne stronnictwa.

Nowy kraj miał być zaprzeczeniem systemu niedemokratycznego: „Państwo Polskie jest państwem policyjnym na wzór Rosji, gdzie obywatel nie ma prawa swobodnego wyrażania swoich myśli i przekonań słowem lub w prasie” – fragment ulotki Orłęcych Oddziałów Bojowych (Jelenia Góra). Miał on być demokratyczny i gwarantować wolności polityczne i obywatelskie (wyznania, poglądów i słowa). Członkowie Tajnego Harcerstwa Krajowego/Szeregów Wolności (Łędziny) walczyli o Polskę, „w której każdy obywatel posiadałby pełnię praw bez względu na przynależność partyjną, religijną i narodowość”.

Część młodych ludzi opowiadała się także za przemianami społecznymi i gospodarczymi. Akceptowała ideę zmian struktury własności rolnej (podział wielkich majątków ziemskich) i przemysłowej (upaństwowienie przemysłu ciężkiego i wydobywczego). Wskazywała też na konieczność poszanowania własności prywatnej. Członkowie Związku Socjaldemokratów Polskich/Lubelskiego Ośrodka Ruchu Ludowego i Polskiej Partii Wolności (Konin) opowiadali się np. za nacjonalizacją przemysłu ciężkiego i średniego, a pozostawieniem prywatnego przemysłu lekkiego i handlu.

Członkowie niektórych grup – np. Żołnierzy Wolnej Polski (Pilzno) czy Wolności i Niepodległości i Gwardii Lubelskiej (Lublin) – akceptowali powszechne i bezpłatne nauczanie. Odrzucili jednak sztuczną selekcję kandydatów na studia wyższe preferującą osoby mające odpowiednie – z punktu widzenia rządzących – pochodzenie społeczne i postawę polityczną.

Podsumowując, zgodnie z przedstawionymi postulatami, przyszła Polska miała być państwem demokratycznym, gwarantującym swobody polityczne i obywatelskie. Akceptowano potrzebę przeprowadzenia reform społecznych i ekonomicznych, zwłaszcza zmiany struktury agrarnej. Oczekiwania te podsumowali Żołnierze Wolnej Polski (Pilzno), walczący o „Polskę wolną i sprawiedliwą, nieciemną chłopów obowiązującymi dostawami ponad ich możliwości, niewyzyskującą w niehumanitarny sposób robotnika i z handlem wolnym i społecznym, bez tarc między nimi. Z wolnym, nieciemnym podatkami rzemiosłem i bezpłatnym nauczaniem i studiowaniem i uznaną za dokonaną reformą rolną i przemysłową, chodzi tu o upaństwowienie przemysłu i podział wśród chłopów ziemi obszarniczej”.

Przedstawione wizje wolnego państwa były zwykle naiwne oraz stanowiły swoistą wypadkową idei zapożyczonych z różnych źródeł. Nie liczyły się one również z sytuacją geopolityczną i interesami innych państw. Abstrahując jednak od możliwości ich realizacji, stanowiły one swoisty probierz mentalności i światopoglądu jakiejś części młodzieży w latach 1944–1956.

PROFIL IDEOLOGICZNY

Jednym z kryteriów opisu tajnych grup jest wskazanie tradycji i ideologii, po które sięgali ich członkowie: harcerstwo, katolicyzm, AK, Zrzeszenie „WiN”, BCh, NSZ, ruch ludowy czy narodowy. Można mówić przynajmniej o dwóch podstawowych typach związków – wojskowych i harcerskich.

Konspiratorzy odwoływali się do określonych idei politycznych i postaci. Odrzucenie otaczającej rzeczywistości budziło bowiem potrzebę znalezienia własnego punktu odniesienia. Często zatem porównywali znane im realia z okresem przedwojennym, przynajmniej z ich wyobrażeniem tamtych czasów. Niektórzy, np. należący do Młodzieżowej Organizacji Wojskowej Armii Krajowej (Łódź) czy do Związku Ewolucjonistów Wolności (Miedzyrzec Podlaski), wybrali na patrona ideowego Józefa Piłsudskiego. Członkowie Związku Walki Czynnej (niezależnie, Kraków, Bochnia i Sochaczew) i Polskiej Organizacji Wojskowej (niezależnie w Sławnie i Zabrze) także nawiązywali do tradycji piłsudczykowskiej.

Konspiratorzy odwoływali się też do koncepcji narodowych. Uczniowie z Polskiej Partii Narodowo-Katolickiej (Lublin) mówili np. o potrzebie zbudowania silnego, narodowego państwa z zasadniczą rolą Kościoła katolickiego. Podobny profil ideowy miał również założony przez gimnazjalistów Związek Narodowo-Katolicki (Głubczyce). Równolegle lublinianie za wzór do naśladowania wybrali osobę Naczelnika Państwa i za jego duszę zamówili mszę.

Atrakcyjność międzywojennej Polski wynikała z faktu, że był to jedyny znany przykład suwerennego państwa, zaprzeczenie rzeczywistości, w której żyli młodzi ludzie. W wypadku Józefa Piłsudskiego, konspiratorzy, szukając patrona, sięgali po prostu po najbardziej znane nazwisko przedwojennego polityka – symbol skutecznej walki o odzyskanie (Legiony) i utrzymanie (wojna polsko-bolszewicka) niepodległości. Osobę Marszałka przeciwstawiano rządzącym – postrzeganym jako działający na rzecz obcego kraju: „Polacy, Polska powstanie taka, jaką chciał Józef Piłsudski. Precz ze Stalinem! Precz z komunizmem! Precz z pacholkami, precz z Bierutem, precz z Rokossowskim” (ulotka Związku Młodzieży Zbrojnej – Mościce).

Część młodych ludzi mogła także przyjąć socjalizm jako jeden z ustrojów, odrzucając jednak jego ówczesną formę, zwłaszcza: podporządkowanie Sowietom, ateizację i brak demokracji. Zamierzali dostosować socjalizm do polskich warunków społecznych i gospodarczych (np. Zorza Wolności/Przyszłość - Janów Lubelski) czy połączyć go z ideologią agraryzmu (Związek Socjaldemokratów Polskich/Lubelski Ośrodek Ruchu Ludowego).

CHARAKTERYSTYKA TAJNYCH ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH

LICZBY, CHRONOLOGIA I GEOGRAFIA

Zgodnie z szacunkami dokonanymi przez funkcjonariuszy UB w latach 1948–1956 powstało 1355 tajnych związków młodzieżowych (ujęto w tych sprawach 8678 osób). Pracownicy IPN ustalili natomiast, że od 1944/1945 do 1956 r. istniało 1014 organizacji tego typu, skupiające ok. 11 tys. członków (zob. *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944-1956*, red. S. Poleszak, R. Wnuk, A. Jaczyńska, M. Śladecka, Warszawa-Lublin 2020, s. LXVI-LXXVII). Nieznana jest natomiast liczba niewykrytych grup. Trudno zatem wskazać, ile rzeczywiście funkcjonowało takich związków. Wskazana różnica między danymi UB i wyliczeniami IPN może wynikać z faktu, że funkcjonariusze resortu włączyli do swoich rejestrów organizacje powstałe w wyniku prowokacji, nigdy nieistniejące (przyznanie się do członkostwa w nich wymuszono w trakcie śledztwa) czy założone przez przedstawicieli innych narodowości mieszkających w Polsce.

Analizując dynamikę rozwoju konspiracyjnych organizacji młodzieżowych, można wskazać trzy główne okresy ich funkcjonowania. Ich największy odsetek został wykryty w latach 1949–1953 – 67 proc. Do 1948 r. działało 28 proc. wszystkich znanych grup. Po 1953 r. powstało ich natomiast 5 proc. Początek i apogeum stalinizmu były zatem okresem, kiedy część młodzieży przełamała strach i zdecydowała się na czynny opór wobec reżimu.

Warto także przyjrzeć się geograficznemu rozmieszczeniu tajnych związków. Najmniej powstało ich w regionach, w których działało silne dorosłe podziemie: w Świętokrzyskiem (24 grup), i Rzeszowskim (29), Białostockiem (32). W Małopolsce i Lubelskiem funkcjonowało odpowiednio – 51 i 73 związków. Przyczyną była prawdopodobnie możliwość wstąpienia do dorosłej konspiracji oraz prowadzona przez UB systematyczna pacyfikacja tych obszarów.

Inaczej kształtowała się natomiast sytuacja na terenach, gdzie dorosła konspiracja była słabsza. W Poznańskim młodzież założyła 125 organizacji. Regionami, gdzie działało najwięcej grup młodzieżowych, były Dolny Śląsk – 135 i Bydgoskie – 134. To zjawisko można również tłumaczyć istnieniem gęstej sieci miast w wymienionych regionach, w których najczęściej powstawały grupy młodzieżowe.

Nie mniej ważny był fakt, że na tzw. ziemiach odzyskanych pojawili się mieszkańcy Kresów Wschodnich, Świętokrzyskiego, Białostockiego, Mazowsza, Krakowskiego, Wielkopolski i Lubelskiego. Wielu z nich doświadczyło represji sowieckich. Dlatego ich stosunek do komunistów i nowego reżimu był nieprzychylny. Wiele związków młodzieżowych na Pomorzu Gdańskim, Górnym i Dolnym Śląsku nawiązywało do tradycji patriotycznych Lwowskiego i Wileńszczyzny. Założyciele Organizacji Bojowo-Dywerysyjnej „Orlęta” (Gdynia) odwoływali się do tradycji Orłąt Lwowskich. Członkowie Proletariatu (Wrocław) pochodzili głównie z Wilna i Lwowa. Związek Narodowo-Katolicki (Głubczyce) i Ligę do Walki z Bolszewizmem (Gliwice) powołały osoby wywodzące się ze Lwowa, Stanisławowa i Jawora. Członkowie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (Gliwice) przyjechali z kolei różnych regionów Polski (ziem wschodnich i województw centralnych).

Omawiając geografikę konspiracji młodzieżowej, należy zwrócić uwagę na kolejne zjawisko. Zazwyczaj istniała ona w miastach i miasteczkach, rzadziej na wsi, np. w woj. białostockim połowa wszystkich grup działała w Białymstoku, w Łomży i Suwałkach. Na Mazowszu młodzi ludzie założyli 102 organizacje – w stolicy – 62. W Małopolsce najwięcej związków podziemnych stworzyli krakowianie – 20 (ok. 40 proc.).

Na wsi miejscem powstania podziemnych związków były placówki oświatowe. W Liwie uczniowie siódmej klasy szkoły podstawowej powołali Koło Demokratyczno-Katolickie. W Zbylitowskiej Górze Związek Wolności

utworzyli wychowankowie szkoły rolniczej. W Olbierzynie Klub Idei Myśli Niezależnej założył Władysław Płecha, uczeń Liceum Rachunkowości Rolnej.

STRUKTURA I ZASIĘG DZIAŁANIA

Młodzi ludzie skupiali się na zasadzie więzi personalnych: pokrewieństwa, koleżeństwa i przyjaźni. Łączyły ich: szkoła, zakład pracy, studia, nauka w jednej szkole, harcerstwo czy wspólne spędzanie czasu wolnego. Grupą założoną przez studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego była np. Helena/Związek Młodzieży Katolickiej. Członkowie działającej w pow. kartuskim ekipy odpowiedzialnej za elektryfikację wsi powołał Wolność Młodzieży Polskiej. Do Polskiej Niepodległej należeli junacy PO „SP” w Nowej Hucie. Młodzieżową Armię Krajową/Tajną Organizację Młodzieży Niepodległej (pow. chrzanowski) i Młodą Gwardię (Katowice) utworzyli robotnicy. Członkowie Narodowych Sił Zbrojnych (Żmigród) czy Narodowej Powstańczej/Młodzieżowej Organizacji Powstańczej (Andrychów) znali się z klubów sportowych. Organizację Wolność powołały zaś osoby skazane za przynależność do podziemia młodzieżowego, które osadzono w Centralnym Więzieniu Progresywnym w Jaworznie.

W ten sposób tworzył się krąg zaufanych znajomych: „Końcówka roku 1949, to czas gdy w gronie najbliższych kolegów prowadziliśmy niekończące się dysputy – co dalej robić. Było już po zjednoczeniu partii [...] walił się nasz harcerski byt. Wielu z nas pochodziło z rodzin poszczerbionych przez wojnę, a tu się okazuje, że ojcowie byli »zapłutymi karłami reakcji«. Urodzeni na polskich Kresach – muszą pisać w ankietach, że urodzili się w ZSRR. Nie mogliśmy być wobec tego obojętni” – fragment wspomnień Zygmunta Kurala, jednego z założycieli Zielonego Harcerstwa/Zielonych Brygad (Kraków). Osoby te łączyła wspólnota wartości i przekonań, co widać np. w charakterystyce Bohdana Różyckiego – członka jednej z krakowskich grup konspiracyjnych powołanych w 1948 r. przez Marka Kublińskiego i Adama Siarko. Znalazł on w Krakowie „właściwe środowisko dla realizacji tych zadań [pracy na rzecz Polski]. Krąg rodzinny, niezwykle patriotyczne grono nauczycieli gimnazjum Jana III Sobieskiego, koledzy, a wśród nich Marek Kubliński – byli tą naturalną bazą, na której mógł się rozwijać duch »ojczyźniany«”.

W tym momencie powstawała „grupa założycielska” rozpoczynająca werbunek nowych ludzi. Ważną rolę odgrywali także liderzy, wokół których tworzył się załazek organizacji. Mieli oni autorytet przekładający się na okazywane im zaufanie i posłuszeństwo. W ten sposób opisywano np. założycieli Organizacji Podziemnej „Zjawa” (Myślenice), Stanisława Rapacza i Augustyna Kubiczka: „byli starszymi kolegami z naszej szkoły. Wypowiedziami i zachowaniem budzili szacunek i imponowali nam jak również całemu otoczeniu”. Podobne cechy sprawiły, że na czele Podziemnej Kolonii (Gdańsk) stanął Zygmunt Hinc.

Przyjęcie nowych osób polegało najczęściej na ich zaprzysiężeniu. Harcerze z Polskiego Skautingu Podziemnego (Łębork) ślubowali np.: „całymi siłami dążyć do przeciwdziałania obecnemu harcerstwu i rozwojowi Polski Demokratycznej, zdradzając tajemnicę istnienia organizacji wiem, że czeka mnie kula kolegi, tak mi dopomóż Bóg”.

Konspiracyjne organizacje składały się zazwyczaj z kilku, kilkunastu lub – wyjątkowo – kilkudziesięciu członków. Liczba osób zaangażowanych w działalność podziemną wahała się zazwyczaj od dwóch do dziesięciu. W skali ogólnopolskiej grupy takie stanowiły 68,54 proc. wszystkich rozbitych przez pracowników UB.

W niektórych wypadkach udało się znacznie poszerzyć szeregi. Liczba członków sięgała wówczas kilkunastu czy kilkudziesięciu (np. trzydziestoosobowy Młodzieżowy Ruch Oporu – woj. rzeszowskie czy wielkopolska Podziemna Armia Skautowska). Jedynie kilkanaście organizacji skupiło w swoich szeregach 50–100 osób, np. Konspiracyjny Związek Patriotów Polskich, Armia Krajowa „Zawisza” i Związek Słowiański (ponad 50 członków) czy Wolna Młodzież (ok. 60). Tylko w nielicznych związkach stan personalny przekroczył 100 osób: np. Orleńca (woj. rzeszowskie); Związek Wolnej Młodzieży Polskiej (Nisko, Kraków), Konspiracyjny Związek Harcerstwa Polskiego/Straż Przednia.

Wpływ na kształt i zasięg grup miał fakt, że powstawały one w wyniku oddolnej inicjatywy. Wiele z nich miało więc strukturę uproszczoną, czasami bez wyodrębnionego dowództwa – np. Związek Walki z Komunizmem (Sosnowiec) czy Młoda Polska (Stalowa Wola). Ich działanie ograniczało się zwykle do jednej szkoły lub miejscowości.

Jeśli organizacja miała strukturę wewnętrzną, to zazwyczaj dzielono ją na oddziały zadaniowe, plutony lub – w wypadku grup harcerskich – na drużyny i zastępy. W ramach niektórych związków próbowano tworzyć „wyspecjalizowane” jednostki. Szeregi Wolności (Myślowice) miały np. składać się z trzech oddziałów: „Czuwaj” (wywiad); „Duch” (propaganda) i „Bóg” (przyszłe ramię zbrojne organizacji). Sieradzki Katyń podzielono na trzy wydziały: wywiadu, polityczny (odpowiedzialny za akcję uświadamiającą) i archiwalny.

Na czele organizacji stało zwykle dowództwo. W niewielkich związkach wszyscy członkowie stanowili grupę kierowniczą. Inne posiadały wieloosobowe dowództwo, desygnowane przez lidera lub pochodzące z wyboru: np.

kętrzyński Tajny Związek Patriotów Polskich (trójka); pasłęcki Związek Skautów Polski Walczącej (kierowniczka piątka) czy krzeszowicka Polska Podziemna Organizacja Niepodległościowa (trzyosobowa placówka sztabowa). Jednoosobowe dowództwo także mogło pochodzić z wyboru, np. Demokratyczna Armia Krajowa (pow. Strzyżów); Liga Walki Młodych z Komunizmem (Przeworsk); Legion Partyzantów Podhalańskich (woj. krakowskie) czy Wiarusy (Czarna Wieś).

Obszar działania większości grup ograniczał się do danej szkoły czy miejscowości. Pojawiły się jednak próby rozszerzenia aktywności na inne regiony: np. Żołnierze Wolnej Polski, Helena/Związek Młodzieży Katolickiej (Kraków, Lublin), Ludzie Spod Znak Trójkąta (Łódź, Gdańsk), Szczerbiec (Gdańsk, Lublin i Bydgoszcz), Zastęp Rysiów/Stalowi Polacy/Wolność i Sprawiedliwość (Mielec, Kraków). Wykorzystywano wówczas m.in. fakt pochodzenia członków z różnych regionów, ich wyjazd do szkoły lub na studia.

Na większym obszarze działały np.: Polska Organizacja Wojskowa (posiadała osiem placówek w pow. sławieńskim oraz Białymstoku, Sulęcinie Lubuskim i Elblągu) i Orłeta (m.in. Rudnik, Rozwadów, Nisko, Łañcut, Strzyżów i Krzeszów).

Większość grup istniała krótko. Ich członków czasem aresztowano zanim zdążyli rozpocząć jakąś aktywność: np. z Harcerskie Siły Zbrojne „Wrzos”; Armia Polska (obie z Olsztyna) czy Krwawa Ręka (Rypin). Zwykle kres istnienia związków następował po kilku miesiącach lub roku od ich powstania – ok. 70 proc. z nich.

CZŁONKOWIE

Większość organizacji tworzyły osoby wywodzące się z różnych środowisk. Założyciele Konspiracyjnego Związku Młodzieży Wielkopolskiej (Poznań), Zbigniew Kosmowski, Leszek Kempński i Franciszek Wawrzyniak byli odpowiednio synami: lekarza, dawnego kupca i robotnika. Szeregi Orłąt (Tomaszów Mazowiecki) połączyły dzieci chłopów, rzemieślników, inteligencji i ziemiaństwa. Poznali się w szkole.

Konspiratorzy w większości się uczyli (ok. 60 proc. z nich) najczęściej w szkołach ponadpodstawowych, rzadziej podstawowych i wyższych. Kolejną grupą była tzw. młodzież nieucząca się i pracująca, czyli młodzi robotnicy, rolnicy, nauczyciele oraz osoby niepracujące i niekontynuujące nauki – ok. 35 proc. wszystkich zatrzymanych.

Organizacjami stworzonymi przez robotników były np.: Młoda Gwardia (Katowice); Białe Sokoły/Zdjęta Korona (Ostrów Wielkopolski); Wolna Idea Polski (Łódź); Ochotnicza Partyzantka Polski (Ząbkowice Śląskie) czy Skauting (Pabianice). Do Powrotu (Kcynia) i Młodych Sokołów (Bydgoszcz) należeli natomiast uczniowie i robotnicy. Organizacjami złożonymi z uczniów i studentów były np.: Zastęp Wilków – Hufca V (Poznań) i Suwerenność – Honor – Praca/Kadra (Kraków). Do Konspiracyjnego Związku Patriotów Polskich (Poznań) należeli studenci, uczniowie szkół średnich i młodzież pracująca, w tym 11 nauczycieli. Czasami osoby, rozpoczynające działalność jako uczniowie, kontynuowały ją jako studenci, np.: mielecko-krakowscy Stalowi Polacy/Wolność i Sprawiedliwość czy krakowska grupa pod dowództwem Marka Kublińskiego i Bogdana Różyckiego.

Warto również zwrócić uwagę na wiek konspiratorów. Najwięcej z nich miało 14–20 lat (ok. 70 proc. zatrzymanych). Harcerska Grupa Pogromców Komunizmu (Suwałki) i Szarotka (Toruń) skupiały osoby w wieku 16–18 lat. Założycielami dwóch innych toruńskich organizacji byli czternastoletni uczniowie: Włodzimierz Przybylski (Związek Czarnych Skautów/Młodzieżowa Organizacja Podziemna) i Henryk Ługowski (Państwowa Organizacja Podziemna). Młodzi Patrioci Polscy (Łomża) skupili natomiast uczniów między 12–14 rokiem życia, ich założyciel Zbigniew Kamionkowski miał 13 lat.

Większość członków konspiracyjnych organizacji stanowili chłopcy – według danych z marca 1950 r. było ich 94,44 proc. Grupami założonymi przez dziewczęta, do których potem dołączyli chłopcy, były np. Koleżeńska Organizacja Potajemna, Zieloni Braci (obie z Łodzi); Partyzantka Podziemna (Bełchatów) i Jord/Just (Starogard Gdański). Tylko z dziewcząt składały się m.in.: Orłeta (Poznań); Trójki (Lublin), Trójka Agencka, Czujka Krajowa (Koszalin) i Związek Młodych Polskich Patriotów (Gryfice).

WYKRYCIE, ARESZTOWANIE I ŚLEDZTWO

WYKRYCIE I ARESZTOWANIE

Działalność związków kończyło zazwyczaj ich wykrycie przez pracowników UB. Niektóre grupy przestały istnieć zanim dowiedzieli się o nich przedstawiciele aparatu represji. Osoby należące do Środkowej Łuny (Koło) czy Organizacji Podziemnej „Orzeł” (Bydgoszcz) zostały np. zatrzymane dopiero cztery lata po ich rozwiązaniu. Niszcz Komunizm (Rogoźno), Koleżeńska Organizacja Potajemna (Łódź) wykryto trzy lata po zakończeniu ich działalności.

Funkcjonariusze UB dowiadywali się o istnieniu młodzieżowych organizacji z doniesień tajnych współpracowników („doniesienia agenturalne”), zwykłych obywateli oraz członków oficjalnych związków i partii („doniesienia obywatelskie” i „doniesienia oficjalne”). Innymi źródłami były przejęte listy, wyniki ekspertyz grafologicznych i daktyloskopijnych czy zwykły przypadek połączony z nieostrożnością konspiratorów.

Organizacjami wykrytymi w wyniku „doniesienia agenturalnego” były np.: bydgoska Armia Krajowa „Zemsta” (agent ps. „Zofia”); pułtuska Grupa Operacyjna Armii Krajowej (informatorzy ps. „Wąż” i „Pokorny”) czy Batalion Śmigły – Zgrupowanie Wicher z Gorzowa Wielkopolskiego (informatorzy ps. „Zawisza” i „Filipiak”).

Czasami informacje przekazywali działacze ZMP. Przyczynili się oni m.in. do wykrycia: Klubu Wiktorii (Tczew); Krwawej Ręki (Rypin); Zastępu Indyjskiego (Przemyśl); Orła/Koła Zwolenników Idei Mickiewiczowskiej (Włodawa) czy krakowskich grup: Wilcze Gniazdo/Polska Organizacja Młodzieżowa „Wilcze Gniazdo”/ Legion Białego Orła (1952 r.) oraz Mściciele (wszystkie ujawnione przez jednego aktywistę).

Źródłem były także „doniesienia obywatelskie” składane przez znajomych, kolegów, dyrektorów szkół czy przypadkowe osoby. W ten sposób funkcjonariusze dowiedzieli się m.in. o Krajowej Armii Podziemnej (Chojnice); Młodzieżowej Armii Krajowej (informację przekazał kuzyn jednego z jej członków); Armii Wyzwolenia Polski (pow. ełcki, woj. białostockie) czy Tajnym Związku Patriotów Polskich (Kętrzyn).

„Doniesienie obywatelskie” składały również osoby werbowane do tajnych organizacji, a nawet ich członkowie. W ten sposób funkcjonariusze dowiedzieli np. o Polskiej Tajnej Organizacji/Związku Białej Tarczy (Bydgoszcz); Szarych Szeregach (Chorzów) czy o Tajnym Związku Harcerstwa Polskiego – Pierwszej Trawnickiej Drużynie Harcerskiej (woj. lubelskie).

Część organizacji wykryto w wyniku przypadkowego zbiegu okoliczności, wynikającego np. z nieprzestrzegania przez ich członków elementarnych zasad konspiracji. Do tego dochodził zwykły pech, związany ze znalezieniem się w nieodpowiednim miejscu i czasie. Tak stało się np. w przypadku łódzkiego Towarzystwa Antykomunistycznego „TAK” (jednemu z członków w księgarni wypadły ulotki); gdańskiej Organizacji Bojowo-Dywersyjnej (początkiem jej końca był pozostawiony pod ławką zeszyt ze statutem organizacji i spisem pseudonimów) czy Gwardii Lubelskiej i Wolności i Niepodległości (patrol MO uznał za podejrzanе spotkanie grupki młodych ludzi w miejskim parku).

Do wykrycia organizacji założonej przez krakowskich uczniów, Marka Kublińskiego i Bogdana Różyckiego, doprowadził tragiczny zbieg okoliczności. Początkiem była nieudana próba rozbrojenia milicjanta, który wezwał na pomoc żołnierzy. Obaj ścigani starali się ukryć, jednak Bogdan Różycki został zastrzelony przez funkcjonariusza UB.

Członków Kwiatu Wolności – Polskiej Armii Krajowej (Turbia); Sępów (Olsztyn); Związku Walki Wyzwoleńczej (Koszalin) czy Antykomunistycznego Związku Młodzieży Polskiej (Lubartów) odnaleziono z kolei w wyniku ekspertyz grafologicznych (materiałem dowodowym były anonimowe listy i ręcznie pisane ulotki).

Wykrycie niektórych organizacji nastąpiło natomiast po przejęciu listów pisanych przez ich członków. Tak stało się np. w przypadku Polskiej Podziemnej Organizacji Niepodległościowej (woj. krakowskie); Polskiego Koła Bezstronnych (Ełk); Zbrojnej Organizacji Sokół (Wrocław, Olsztyn) czy Korpusu Polski Ludowej (Przemyśl).

ŚLEDZTWO

Skutkiem wykrycia było aresztowanie członków organizacji. Po nim zaczynało się śledztwo – najbardziej traumatyczny etap styczności młodych ludzi z pracownikami UB. Jego celem było uzyskanie przyznania się aresztowanych do zarzucanych im czynów. Chodziło także o wskazanie przez aresztowanych osób dorosłych, które miały inspirować ich do założenia tajnej grupy. Śledczy – kierując się specyficznymi schematami myślowymi – nie chcieli bowiem uwierzyć, że była to niezależna inicjatywa młodych ludzi, za którą nie stali członkowie „dorosłego” podziemia, duchowni, dawni instruktorzy harcerscy czy nawet przedstawiciele zachodnich państw. Aby to osiągnąć, posługiwano się środkami przymusu: od perswazji po konwejerę (wielogodzinne przesłuchania), bicie, karcer czy znęcanie się psychiczne.

Członków Harcerskiej Organizacji Podziemnej „Iskra” (Olsztyn) sadzono na nodze odwróconego stołka, kazano im wykonywać przysiady i pompki, gaszono im na czole papierosy i zgniatano palce dłoni między ołówkami. Jednej z dziewcząt trwale uszkodzono słuch. Osoby działające w Młodzieżowej Armii Krajowej „Słoneczko” (Wolborz) torturowano więzząc, wlewając wiszącym głową w dół wodę do nosa, kneblując jednocześnie usta, bito kablem i kopano (jednej nich złamano nos i rozcięto łuk brwiowy). Do tego dochodziły nocne przesłuchania. Innym sposobem było upokarzanie zatrzymanych: częste rewizje osobiste, mycie i załatwianie potrzeb fizjologicznych w obecności strażnika. Dziewczęta należące do Orłąt (Tomaszów Mazowiecki) poddano np. upokarzającym badaniom ginekologicznym.

Sposobem znęcania się były także pozorowane egzekucje. Straszono nią np. Tomasza Wasilenkę i Zbigniewa Tokarskiego ze Związku Ewolucjonistów Wolności (Międzyrzec Podlaski), wcześniej odczytano im zaocznie wydany wyrok śmierci. Marianowi Picowi z Underground Scouts Army/Podziemnej Armii Skautowskiej (Gniezno) kazano stanąć twarzą do muru ze słowami: „A teraz bandyto będziesz rozstrzelany”. Po nich padły strzały oddane ślepyimi nabojami.

Opisane metody służyły nie tylko wymuszeniu zeznań, lecz również złamaniu aresztowanych, pokazaniu ich nicości wobec wszechmocnego państwa: „Przestałem być człowiekiem, stałem się przedmiotem, z którym można będzie robić wszystko według uznania dla potrzeb śledztwa, wykorzystując w tym celu najdoskonalsze metody” – fragment wspomnień Juliusza Gamży z Tajnego Harcerstwa Krajowego – Szeregów Wolności.

PROCESY I WYROKI

Po zakończeniu śledztwa sprawę wraz z aktem oskarżenia kierowano na drogę sądową. Czyny konspiratorów rządzący zakwalifikowali do kategorii przestępstw politycznych. Oskarżano ich najczęściej i skazywano za próbę obalenia przemocą organów władzy i ustroju państwa (art. 86 par. 1, 2, art. 87 i art. 88 par. 1 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego). Dlatego sprawy te poddano właściwości Wojskowych Sądów Rejonowych (do końca 1954 r.).

Przepis art. 86 par. 2 KK WP zastosowano m.in. w sprawie członków Związku Białej Tarczy (Łódź), skazanych na wysokie wyroki od 15 lat (Andrzej Szletyński); 12 lat (Alicja Perz, Ryszard Marcewicz, Witold Zdrojewski); 11 lat (Jerzy Skwarko) do 10 lat pozbawienia wolności (Kazimierz Skibicki, Zdzisław Orłowski). Sąd uznał bowiem, że „usiłowali przemocą zmienić ustrój RP przez to, że należeli do nielegalnej organizacji [...], której celem było poprzez redagowanie i kolportowanie nielegalnych ulotek, walka z młodzieżowymi organizacjami postępowymi i w dalszych planach poprzez wszelkiego rodzaju dywersje zbrojne dokonać przemocą zmiany ustroju państwa polskiego”.

Wyroki wydawane przez WSR stanowiły zwykle „potwierdzenie” zarzutów postawionych przez pracowników UB. Sędziowie odrzucali jako „wykrętne” sprostowania dokonane przez podsądnych. Dotyczyło to zwłaszcza odwołania zeznań i skarg na stosowanie tortur. Sąd mógł bowiem oprzeć swoje orzeczenie wyłącznie na wyjaśnieniach złożonych w trakcie śledztwa. Dodatkowo skargi na bicie traktowano jako okoliczność wpływającą na zaostrenie kary. W sprawie Tadeusza Dryżałowskiego i Janusza Jastrzębskiego z Wiarusa/Strzelca (Biała Podlaska), sędzia uznał np., że „[...] Rzucane przez oskarżonych oszczerstwa na organy bezpieczeństwa na rozprawie świadczą o ich wrogim stosunku i braku zrozumienia krzywdy, jaką wyrządzili klasie robotniczej”.

Na podstawie art. 86 skazywano też osoby uznane za tzw. inspiratorów powstania konspiracyjnej grupy. Prefekta z Liceum Ogólnokształcącego z Tomaszowa Mazowieckiego, ks. Zbigniewa Czosnykowskiego WSR w Łodzi skazał na 10 lat więzienia za rzekome kierowanie miejscowymi Orłętami, chociaż oskarżeni twierdzili, że odradzał im tę działalność. Do uznania kapłana za winnego wystarczyły jego rozmowy z młodymi ludźmi.

Wysokość kar orzekanych w sprawach członków konspiracyjnych organizacji nie przekroczyła zwykle 10 lat więzienia – ok. 40 proc. wszystkich wyroków. Odizolowanie od świata, nawet krótkie uwięzienie czy przymusowa praca, oznaczały jednak pozbawienie skazanych młodości i możliwości normalnego życia.

Po wyjściu z więzienia często nadal byli obserwowani przez pracowników aparatu represji. Wciąż spotykali się z różnego rodzaju represjami (niemożność podjęcia nauki, dobrej pracy czy wezwania na tzw. rozmowy profilaktyczne): „Na wolności byliśmy wyklęci. Pozbawiono nas możliwości nauki i pracy. Jako polityczni mieliśmy zielone świadectwo wyjścia z więzienia, na które wszyscy byli bardzo uczuleni (kryminaliści mieli podobno czerwone)” – fragment wspomnień Alicji Perz, należącej wcześniej do łódzkiego Związku Białej Tarczy. Każdy z nich był bowiem a priori podejrzewany, że w „dogodnej ku temu sytuacji może podjąć wrogą działalność”. Dlatego osoby te wycofały się więc z życia publicznego, skupiając się raczej na walce o realizację bieżących potrzeb. Jednocześnie, aby przetrwać, zmuszone były milczeć. Ich przeżycia i doświadczenie, nie tylko związane z „wielką edukacją” w więzieniu, stanowiło element ich pamięci, z którą rzadko, lub wcale, dzielili się z innymi, również najbliższymi.

W sprawach przeciwko członkom konspiracji młodzieżowej zapadały również wyroki śmierci, bez względu na wiek podsądnych. Dokładna liczba skazanych na ten wymiar kary nie jest znana. Można mówić o przynajmniej 61 takich przypadkach (24 osób stracono). Założyciel Tajny Związek Harcerstwa Polskiego – Pierwszej Trawnickiej Drużyny Harcerskiego, Mieczysław Smalec, w momencie ogłaszania wyroku miał 17 lat (ułaskawiony). Alojzy Piaskowski z Konspiracyjnego Związku Harcerstwa Polskiego (Nowa Sól) w dniu egzekucji nie ukończył 18 lat. Edwarda Markosika z Organizacji Podziemnej Stronnictwa Narodowego (Warszawa) stracono kilka miesięcy po 19 urodzinach.

PODSUMOWANIE

Działalność konspiracyjna młodzieży w latach 1944–1956 nie stanowiła pod względem liczby osób w nią zaangażowanych znacznego zjawiska. Tajne związki tworzyło ok. 0,27 proc. młodych ludzi. Ich członkowie byli tego świadomi: w Nowej Rudzie powstała np. Tajna Organizacja Małej Garstki, w Warszawie po prostu Garstka. Swoisty gen oporu w każdej epoce ujawniał się bowiem u niewielu osób, traktujących walkę jako swój obowiązek.

Warto także zadać pytanie o skuteczność działalności konspiracyjnej młodzieży w latach 1944–1956? Należy zacząć od wskazania dysproporcji sił i środków między nimi a rządzącymi. Ci ostatni dysponowali bowiem wszystkimi zasobami ówczesnego państwa, mogąc skutecznie ograniczać i likwidować wiele form sprzeciwu. Sytuacja ta powodowała, że członkowie antykomunistycznego podziemia młodzieżowego raczej „podszczyrywali” system, niż stanowili dla niego poważne zagrożenie. Działalność większości organizacji ograniczała się bowiem do spotkań i dyskusji w gronie koleżeńskim, wywieszenia ulotek lub hasła antysystemowych. Członkowie tylko niektórych z nich zdecydowali się podjąć niewielkie akcje sabotażowe, zdobywać broń czy niszczyć oficjalne dekoracje. Specyficzną formą sprzeciwu były natomiast próby przełamania monopolu informacyjnego i edukacyjnego (neutralizowanie oddziaływania oficjalnego przekazu propagandowego), zarówno w postaci samokształcenia, jak i wpływania na postawy społeczności lokalnych.

Istotną kwestią z punktu widzenia skuteczności jest również reakcja społeczeństwa i rówieśników na istnienie tajnych organizacji młodzieżowych. Zastraszone i sterroryzowane społeczeństwo prawdopodobnie reagowało obojętnością na zawarte w ulotkach wezwania do stawiania oporu, nie kojarząc ich z tajnymi organizacjami. Represyjny system spowodował także ograniczenie zbiorowego i bezpośredniego wyrażania sprzeciwu przez społeczeństwo, zwłaszcza w postaci tajnej działalności. Jeśli już tak się działo, to przybierało to formy indywidualne i umożliwiające zachowanie anonimowości. Nie można zatem wykluczyć, że zachowanie autorów ulotek postrzegano jako rodzaj niebezpiecznej dziecinady czy naiwności, niepotrzebne narażanie się na represje. Konspiratorzy działali zatem w próżni społecznej, co oznaczało porażkę akcji zmierzającej do podtrzymania morale społeczeństwa: Rodacy opamiętajcie się, dlaczego śpicie, obudźcie się i pomyślcie do czego dąży socjalizm?” – fragment apelu członków Narodowej Organizacji Powstańczej / Młodzieżowej Organizacji Powstańczej (Andrychów). Te apele prawdopodobnie – w większości przypadków – okazały się „głosem wołającego na puszczy”.

Dodatkowo istnienie organizacji pozostawało tajemnicą dla społeczeństwa, w tym młodzieży. O ich istnieniu dowiadywano się często z odpowiednio spreparowanych artykułów i audycji, a młodzież w trakcie organizowanych w szkołach apeli piętnujących. Celem było przedstawienie przeciwników systemu jako zagrożenie dla bezpieczeństwa, które po prostu należy wyeliminować.

Inną cechą przekładającą się jednocześnie na raczej nikły odbiór społeczny było również ograniczenie działalności konspiracyjnej do określonych środowisk: uczniowskich, studenckich lub robotniczych. Poszczególne grupy tworzyły osoby z jednej klasy, szkoły lub znające się z przysłowiowego podwórka. Zabrakło również jednej ogólnopolskiej organizacji i autorytetu „dorosłego” kierownictwa. Te czynniki, wraz z krótkim czasem funkcjonowania organizacji, dodatkowo zmniejszały społeczny rezonans ich istnienia, również wśród młodych ludzi.

Mimo przedstawionych zastrzeżeń, tajne organizacje młodzieżowe, zwłaszcza powstałe w latach 1949–1953, można uznać za pierwszą generację samodzielnego młodzieżowego buntu w okresie Polski Ludowej. Dla wielu konspiratorów była to działalność na rzecz całego społeczeństwa, rodzaj buntu altruistycznego prowadzonego ze względu na ich pozaosobiste dobro i interesy. Członkowie Młodej Gwardii w odezwie Robotnicy Warszawy pisali np.: „Będziemy dumnie ginąć dla sprawy, będziemy dumnie ginąć, aby wam i innym było lepiej, by matki nasze żyły w spokoju”. W ten sposób wpisywali się w romantyczną tradycję obejmującą konieczność walki o niepodległość, dla której należy poświęcić własne życie. Do tego dochodziła również młodzieńcza fantazja, bezkompromisowość i spontaniczność, połączone z niezgodą na ówczesny system. Józef Dulski, należący do Demokratycznej Armii Krajowej (woj. rzeszowskie), pisał, że byli klasycznymi romantykami, lecz „aby mogli działać realnie, najpierw muszą być romantycy, którzy przygotowują glebę, użyźniają ją ideami i pomysłami, nieraz z pogranicza fantazji, które z czasem po pewnej obróbce stają się realne”. Za to zaangażowanie płacili: utratą młodości (lata więzienia), możliwości zdobycia wykształcenia czy dobrej pracy oraz innymi represjami, które dotykały również członków ich rodzin.

Mimo tych zastrzeżeń, należy wskazać, że po 1947 r. młodzi konspiratorzy przejęli także dziedzictwo rozbitego dorosłego podziemia, co potwierdzają dane liczbowe. Po 1950 r. walkę kontynuowało 250–400 osób związanych z AK, NSZ i Zrzeszeniem „WiN”. W tym czasie do 682 tajnych organizacji młodzieżowych należało ok. 7,5 tys. osób. W uproszczeniu można zatem stwierdzić, że siedemnasto-, osiemnastolatki (średnia wieku członków tych grup) w pewien sposób nieświadomie realizowali rozkaz gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” z 14 stycznia

1945 r., dotyczący „prowadzenia pracy w duchu odzyskania pełnej niepodległości Państwa i ochrony ludności przed zagładą”.

Tajne związki młodzieżowe stanowiły zatem integralną część II konspiracji niepodległościowej. Jej uczestników łączyła mentalna więź, te same cele: przekonanie społeczeństwa do kontynuowania oporu, obrony własnego systemu wartości oraz odzyskanie niepodległości. W ten sposób istniała specyficzna ciągłość kontestacji, obejmująca chęć powtórzenia i kontynuacji doświadczeń poprzednich pokoleń, mimo braku możliwości dokładnego ich odwzorowania. Młodzież podejmowała moralne dziedzictwo sprzeciwu. W każdym bowiem czasie – zwłaszcza w momentach zdefiniowanych jako zagrożenie dla istotnych wartości – pojawiały się osoby, środowiska i grupy gotowe do podjęcia sprzeciwu i zatrzymania tych zmian, bez względu na realne możliwości uczynienia tego: „Dziś po latach oceniam – pisał Andrzej Szeletyński z Łódzkiego Związku Białej Tarczy – że być może działalność w Białej Tarczy była dziecinna i niewiele znaczyła, przynosząc więcej szkody niż pożytku, ale była przecież wyrazem naszego własnego sposobu pojmowania tamtych czasów”.

KONSPIRACJA MŁODZIEŻOWA W WYBRANYCH PAŃSTWACH SOCJALISTYCZNYCH

W latach 1944–1956 konspiracyjne organizacje młodzieżowe powstawały także w innych państwach „bloku wschodniego”. Fenomen ten można omówić na przykładzie sytuacji w Niemieckiej Republice Demokratycznej (wcześniej Sowieckiej Strefie Okupacyjnej), Czechosłowacji i Węgrzech oraz na terytorium ówczesnego Związku Sowieckiego: Białoruś, Estonia, Litwa, Łotwa i Ukraina.

W Węgrzech do 1956 r. pracownicy miejscowego aparatu represji wykryli ok. 93 tajnych związków. Nie wiadomo jednak, które z nich stworzyli młodzi Węgrzy. W Ukrainie, zwłaszcza Zachodniej, na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych działało (według informacji sowieckiego aparatu represji) 335 grup młodzieżowych, skupiających ok. 2,5 tys. osób. Wśród nich były np.: Związek Młodzieży Ukraińskiej (Koszaliaki) czy Młodzieżowa Organizacja Nacjonalistów (Łuck). Młodzi Estończycy utworzyli w tym czasie ok. 43 grup, których członków nazywano „Młodymi Kuperjanowcami” (od nazwiska bohatera narodowego, Juliusa Kuperjana – poległego w walkach z Sowietami). Wśród nich można m.in. wymienić Tajną Organizację Kuperjanowców; Młodych Kalewańczyków czy Niebiesko-Czarno-Białych (Tartu). W Łotwie do 1957 r. odnotowano – według danych oficjalnych – istnienie ok. 100 takich grup: m.in. Młode Sokoly, Łotewska Unia Młodych, Płomień czy Związek Patriotów Łotwy. Na Litwie w latach 1945–1953 funkcjonariusze sowieckich organów bezpieczeństwa wykryli 216 podobnych organizacji: m.in. Wolność Ojczyźnie (Kowno), Ruch Walki o Wolność Litwy (pow. kiejdański) czy Dzieci Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej (Wilno). Na Białorusi w latach 1946–1949 według danych oficjalnych działało ponad 10 organizacji: m.in. Czajka (Słonim, Brześć, Baranowicze, Mołodeczno i Pińsk), Związek Wyzwolenia Białorusi (Nowogródek), Związek Białoruskich Patriotów (Głubock i Postawy), Związek Walki przeciwko Komunizmowi (obwód połocki), Związek Obrońców Ojczyzny (polska organizacja harcerska z Brześcia) czy Młodzieżowe Podziemie Antykomunistyczne Ziemi Miadziolskiej i Smorgońskiej (związek polsko-białoruski).

W Czechosłowacji antykomunistyczny ruch oporu powstał po przewrocie lutym 1948 r., kiedy komuniści przejęli pełnię władzy. Wpisywał się on w tzw. trzeci opór, który stanowił kontynuację oporu przeciw Habsburgom (I) i Niemcom (II). W latach 1950–1953 komuniści wykryli tam ok. 1900 konspiracyjnych organizacji, liczących blisko 13 tys. Nie wiadomo jednak dokładnie, ile spośród nich można uznać za młodzieżowe. Związkami tego typu (ze względu na wiek członków) mogły być: Czarny Lew, związek braci Ctirada i Josefa Mašinów i grupa założona przez skauta, Vladivoja Tomka. W NRD również powstawały tajne organizacje młodzieżowe (np. w Altenburgu, Guestrow, Schwerinie, Werdau, Jenie, Genthin, Sonderhausen, Eisenbergu, Bleichard i w Dreźnie). Były to niewielkie, w większości krótko działające, grupy złożone z uczniów szkół średnich.

Członkowie tych organizacji wywodzili się z różnych warstw społecznych. Głównie byli to uczniowie i studenci. Większość z nich prowadziła działalność samokształceniową i propagandową: kolportaż ulotek i pisanie haseł. Czarny Lew umieścił np. napisy „Dzień zapłaty się zbliża” i „To już ostatni komunistyczny 1 maj”. Niszczyli również symbole sowieckiego panowania. Uczennice z Tallina wysadziły np. tzw. Pomnik Wyzwolicieli, postawiony w miejscu zniszczonego monumentu upamiętniającego uczniów i nauczycieli poległych za wolność Estonii. Członkowie Czarnego Lwa wysadzili siedzibę Komitetu Powiatowego Komunistycznej Partii Czechosłowacji w Milevsku.

Większość organizacji istniała dość krótko. Część z nich – np. większość niemieckich grup uczniowskich – zakończyła swoją działalność po wydaniu jednej ulotki lub ograniczyła ją jedynie do swego kręgu dyskusyjnego. W wielu przypadkach naklejone na murach ulotki i napisane hasła stanowiły dla pracowników aparatu

represji impuls do poszukiwania ich autorów. W szeregach organizacji znajdowali się również tajni współpracownicy. W ten sposób został np. rozpracowany Związek Białoruskich Patriotów.

W tym miejscu należy wskazać, że istotną cechą konspiracji młodzieżowej w Estonii, Łotwie, Ukrainie czy Litwie (w przeciwieństwie do sytuacji w Polsce, Czechosłowacji i NRD) było jej powiązanie z działalnością tzw. dorosłego podziemia. Estońskie i ukraińskie organizacje stanowiły często swoiste zaplecze dla konspiracji „dorosłej”, zbierając dla niej informacje, dostarczając broni, żywności i ochotników.

We wszystkich wymienionych państwach młodzi ludzie stanowili znaczną grupę uczestników antykomunistycznego oporu. W Czechosłowacji np. wśród osób straconych w latach 1949–1962 z powodów politycznych ok. 14 proc. nie ukończyło 25 lat. W 1951 r. Moskwie na mocy wyroku sowieckiego trybunału wojskowego stracono Hansa-Joachima Näther'a z Altenburga. Sądy niemieckie orzekały w tym wypadku równie drakońskie kary: uczniowie z Werdau i Eisenbergu mieli spędzić w więzieniu od dwóch do piętnastu lat. Członków czeskiego Czarnego Lwa skazano na kary śmierci (wykonane). W listopadzie 1960 r. w więzieniu na praskim Pankracu został powieszony Vladivoj Tomek. Najwyższy wymiar kary otrzymali również przywódcy Związku Białoruskich Patriotów (zamienioną następną na 25 lat pozbawienia wolności).

Członków większości organizacji łączył sprzeciw wobec stalinizacji ich państw, przeciw przymusowi symbolicznemu i negowaniu podmiotowości społeczeństwa. Protestowali przeciw dyktaturze partii komunistycznych. Negowali także monopolizację ruchu młodzieżowego przez jedną organizację, co wiązało się z brakiem alternatywy oficjalnego działania poza strukturami kontrolowanymi przez rządzących.

Podstawowym celem większości konspiratorów było doprowadzenie do zmiany istniejącej sytuacji politycznej. Zakładali najczęściej, że nastąpi to w wyniku obalenia systemu politycznego w konsekwencji wybuchu kolejnej wojny. Osoby zaangażowane w działalność czeskiego Czarnego Lwa uważały, że dojdzie do konfliktu między USA a ZSRS. Celem związków wschodnioniemieckich było natomiast doprowadzenie do pożądanej zmiany w drodze demokratycznych wyborów, które wyłoniłyby nowy rząd zdolny do dokonania reform politycznych i społecznych, zwłaszcza zjednoczenia Niemiec. Rozpisanie wolnych wyborów i uwolnienia więźniów politycznych domagali się m.in. uczniowie z Altenburga. Dla osób z Litwy, Łotwy, Estonii, Ukrainy i Białorusi istotne było z kolei odzyskanie niepodległości.

Kolejnym ważnym elementem funkcjonowania tajnych związków była ochrona istotnych dla młodych ludzi wartości i ich tożsamości narodowej. Zasadniczym celem Związku Patriotów Białoruskich było zachowanie tożsamości narodowej, rozumianej przede wszystkim jako obrona języka. Nawiązywano również do tradycji państwowej Białorusi. Konspiratorzy z Głębokiego złożyli np. przysięgę 25 marca 1946 r., w rocznicę ogłoszenia Białoruskiej Republiki Ludowej.